

# Nieznani, Na statku Lady Mary

Na statku Lady Mary pływali przez lat cztery:  
Sam Smith, marynarz szczery i Jackson, małpą zwan,  
Pyskaty sternik Johny i Higinś zamyśloný,  
I ten, gdzieś z obcej strony, marynarz Polak Jan.  
Kąpały ich wśród piany bezbrzeżne oceany,  
Bawiły na przemiany burzliwą pieśnią swą.  
Tę pieśń lubili chłopcy, tę pieśń cenili chłopcy  
I tylko Jan, ten obcy, wciąż mówił: To nie to.  
Wy nie wiecie, jak szumi morze, hen, dalekiej północy,  
Jak wiatr w brzożach gra cicho, jak łśni Bałtyku toń  
I jak się idzie ulicami, hen, dalekiej stolicy,  
I już się nie dowiecie, no bo skąd.  
Szedł statek wraz załogą burzliwą, ciężką drogą,  
Sam Smith się zmachał srogó i Jackson, małpą zwan,  
Pyskaty sternik Johny i Higinś zamyśloný,  
I ten, gdzieś z obcej strony, marynarz Polak Jan.  
Dławiła moc korsarska, walczyła chłopców garstka  
I śmierć, ta marynarska, zbierała niezły plon.  
Na każdej niemal mili przyjaciół swych tracili,  
Padł też w ostatniej chwili ten Jan, co z obcych stron.  
I nie wiedzą, jak szumi morze, hen, dalekiej północy,  
Jak wiatr w brzożach gra cicho, jak łśni Bałtyku toń  
I jak się idzie ulicami, hen, dalekiej stolicy,  
I już się nie dowiedzą, no bo skąd.